



# ZE WZGÓRZA

ISSN 1505 - 947 X

Pismo Parafii św. Antoniego  
GDYNIA Wzgórze św. Maksymiliana

nr 169 CZERWIEC - SIERPIEŃ 2010

[www.gdynia.franciszkanie.pl](http://www.gdynia.franciszkanie.pl)

„(...) wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana.”

/2 Kor 5,6/





## Drodzy Parafianie i wszyscy uczęszczający do naszego kościoła i Sanktuarium!



Po dłuższym czasie oddajemy do Waszych rąk wakacyjny numer parafialnego pisma. Cieszymy się przeżywając odpust parafialny z tego, że możemy dziękować Bogu za wszystkie łaski, którymi nieustannie nas obdarza. Kończy się rok szkolny. Niebawem rozpoczną się wakacje. Pragniemy by ten czas odpoczynku, regeneracji sił, wspólnego przebywania z rodziną, był także czasem pogłębiania naszej wiary. Może warto zabrać ze sobą na wakacyjny wypoczynek egzemplarz Pisma Świętego lub jakąś książkę religijną. W ten sposób dostarczymy również naszemu duchowi pożywienia.

Zapraszamy w czasie wakacji do udziału w liturgii i obchodach liturgicznych w naszej parafii. Wymienię tylko niektóre:

- od maja do października każdego 13 miesiąca zapraszamy na Wielką Nowennę Fatimską, którą odprawiamy po mszy św. o godz. 18.00;
- od 6 do 12 sierpnia w naszej parafii spotykamy się po mszy św. wieczornej na duchowym pielgrzymowaniu na Jasną Górę;
- 14 sierpnia odprawiamy odpust

w Archidiecezjalnym sanktuarium św. Maksymiliana, suma odpustowa o godz. 18.00;

- 26 sierpnia w Uroczystość NMP Częstochowskiej o godz. 10.00 odprawimy mszę św. w naszym kościele przed łaskami słynącym obrazem Niepokalanej Królowej Polski.

W tym roku mija również 50. rocznica poświęcenia kościoła górnego.

Przypominamy również, że od czerwca do końca sierpnia odprawiamy w naszym kościele w niedzielę dodatkową mszę św. o godz. 20.00.

Drodzy Parafianie, dziękując Wam za wszelkie ofiary duchowe i materialne pragnę prosić o wspieranie w dalszym ciągu wykonania nowych ławek. W miesiącu sierpniu mają być już wszystkie wykonane. Bardzo proszę o wspieranie tego, jakże ważnego i potrzebnego na następne lata, dzieła.

Niech Najświętsze Serca Jezusa udziela nam wszystkim obfitych łask.

Wasz proboszcz  
o. Jan

## Prośba o pomoc

Siostry Dominikanki z klasztoru z Wielowisi (30. sióstr), które wskutek powodzi zostały bez środków do życia zwracają się z prośbą o pomoc. Potrzebny jest:

- suchy prowiant;
- środki czystości;
- koce;
- pościel;
- ręczniki;
- białe swetry lub kurtki,
- a jeśli ktoś może to i pomoc finansowa.

Rzeczy te można składać w zakrystii lub w kancelarii przez najbliższy tydzień. Za wszelką pomoc, składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

### w NUMERZE...

**RADY MICHAŁA PIEKARY**.....4  
dla małżonków

**O. FLAWIAN WŁADYSŁAW SŁOŃSKI**.....4

**FRANCISZKAŃSKI ZAKON ŚWIECKICH**..... 5  
powrót do źródeł chrześcijaństwa

**FATIMA**..... 7  
odkrywana na nowo

**DROGI PRZYJACIELU**.....8  
Boże znaki ratunkiem dla świata

**WYWIAD**.....10  
z o. Witoldem Gralem

**RYCERZ MARYI**.....12  
studia w Rzymie

**SANKTUARIUM**.....13  
św. Maksymiliana

**WAKACJE Z BOGIEM**.....14  
a nie z dala od Boga...

**WIERSZE**.....16

**MÓW PANIE**.....17  
Sigla biblijne

**WYPISY Z KANCELARII PARAFIALNEJ**.....18

**INFORMATOR PARAFIALNY**.19

**OKŁADKA:**  
przód: wierni na szlaku pielgrzymkowym  
tył: ks. Jerzy Popiełuszko



„W kwietniu tego roku Sobotnia Szkołka Katechetyczna oraz Wspólnota dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa – Króla królów i Pana panów pielgrzymowały do Sokółki.” /str. 8/

Pokój ks. Prymasa Wyszyńskiego w Stoczku Klasztornym

Góra Krzyży w Świętej Wodzie

Obraz Matki Bożej Bolesnej w świątyni w Świętej Wodzie

Meczet w Bohonikach

Katedra pw. Miłosierdzia Bożego w Białymstoku



## Rady Michała Piekary dla małżonków

28 maja 2010r. odbyło się w kaplicy spotkanie z Michałem Piekarą. Mimo zachęty O. Proboszcza, by wzięli w nim udział parafianie w różnym wieku, przyszło niewiele osób. Szkoda, bo wykład był ciekawy, urozmaicony wesołymi historyjkami ilustrującymi spotkania Pana Michała z małżonkami, których deklarowana przez nich miłość do współmałżonka przejawiała się w dość dziwny sposób. Ten młody „rozjemca zwaśnionych małżonków” małżonków jest człowiekiem bardzo sympatycznym, umiętającym w ciekawy sposób przedstawić ważne problemy. Razem z żoną napisał już parę pouczających książek, jest zaangażowany w obronę życia dzieci poczętych, a od paru tygodni jest założycielem „Przymierza Wojowników”. Pan Piekara mieszka w Krakowie, ale z odczytami jeździ po całej Polsce. Fundamentem jego wiedzy psychologicznej jest

znakomita znajomość Pisma św., a że ma zwyczaj występować w czarnym garniturze, jest postrzegany jako ksiądz. Wywołuje to często komiczne zdarzenia. Pewnego razu jakaś pani, treścią wykładu chciała się u niego wypowiedzieć. Odpowiedział, że może spełnić jej prośbę, ale nie da jej rozgrzeszenia. Innym razem, po konferencji w więzieniu, jeden więzień zarzucił mu, że jako ksiądz niewiele wie o życiu w małżeństwie. Na to Michał odpowiedział z powagą: „oj, synu, wiem coś wiem, bo mam żonę i dwie córki”.

Podczas dwugodzinnego wykładu, prelegent przedstawił w sposób jasny i przejrzysty przyczyny niesnasek małżeńskich oraz sposoby ich unikania lub niwelowania. Ukazał, że problemy leżą w obydwu osobach związku małżeńskiego. Oboje muszą pamiętać o tym, że miłość jest ciągle w budowie. Rady, które należy stosować we wzajemnej rozmowie, będącej nieodzownym elementem zgody w rodzinie, są przydatne we wzajemnych stosunkach w różnych środowiskach. Uważne słuchanie czyjejś wypowiedzi, rezygnacja wtedy z mówienia, umiejętność wczucia się w to, co czuje w tym momencie rozmówca, słuchanie otwartymi uszami i otwartym sercem, pokorne przyjęcie

krytyki, ale też serdeczna krytyka, a nie krytykanctwo, zdolność chwaleń i przyjmowania pochwały, to elementy będące podstawą przyjaznych stosunków międzyludzkich w każdym środowisku. Dlatego bardzo szkoda, że oprócz przykrości, jaką sprawiliśmy młodemu, pełnemu zapału człowiekowi, to sami straciliśmy okazję, by odkryć pewne narzędzia pomocne w odbudowywaniu właściwych relacji międzyludzkich.

Najnowszym dziełem Michała Piekary jest „Przymierze Wojowników”, którego celem jest kształtowanie postawy mężczyzny dzielnego, odpowiedzialnego, rycerskiego, dbającego o własną godność. Można to zdobywać, spotykając się w 3 osoby, a można i w większej społeczności. Cały program kształcenia własnego charakteru oparty jest o czytanie Pisma św. i „chodzenie z Panem”.

Kontakt z panem Michałem  
może być telefoniczny:  
+ 48 662 – 065 – 557  
www.przymierzewojownikow.pl  
biuro@przymierzewojownikow.pl

M.K.



O. Flawian Władysław Słomiński, franciszkanin, w mundurze jako kapelan Wojsk Polskich w Armii generała Andersa. Stanisława Rosponda

## O. Flawian Władysław Słomiński, franciszkanin, Patronem Szkoły w Borzechowie

Dnia 13 czerwca 2010 roku odbędzie się uroczystość nadania imienia Ojca Flawiana Władysława Słomińskiego, franciszkanina, Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Borzechowie.

### Kim był Patron Szkoły w Borzechowie?

O. Flawian Władysław Słomiński urodził się w Borzechowie, woj. pomorskie, 14 lipca 1917 roku. Szkołę średnią ukończył w Małym Seminarium Misyjnym założonym przez św. Maksymiliana Marię Kolbego w Niepokalanowie.

We wrześniu 1939 roku, gdy wybuchła druga wojna światowa studiował teologię w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Krakowie. Gdy front zbliżał się do Krakowa przełożeni wysłali go z grupą kolegów, kleryków franciszkańskich do Lwowa w nadziei, że front do Lwowa nie dojdzie. Stało się inaczej. Zanim niemiecki front przybliżył się do Lwowa, 17 września na tereny wschodniej Rzeczypospolitej wkroczyła bolszewicka Armia Czerwona. Klerycy nasi uciekali przed nią, przekroczyli granicę rumuńską

i przez Węgry oraz Jugosławię dostali się do Rzymu, gdzie ukończyli swoje studia i 13 lipca 1941 roku otrzymali święcenia kapłańskie. O. Generał Zakonu nowo wyświęconych księży skierował do pracy w klasztorach franciszkańskich we Włoszech.

Gdy Polska Armia Generała Andersa po zwycięstwie pod Monte Cassino wkroczyła do Rzymu, wszyscy nasi Ojcowie pracujący we Włoszech zostali powołani do Wojska Polskiego, jako kapelani i byli uczestnikami kampanii włoskiej, a po jej zakończeniu działań wojennych zostali skierowani do Anglii.

O. Flawian dosłużył się rangi majora i pracował jako kanclerz przy Kurii Polowej Biskupa Gawliny. Za swoją posługę kapelana i odpowiedzialną służbę wojskową został odznaczony licznymi orderami polskimi i włoskimi.

Po roku 1957, gdy Armia Polska była zdemobilizowana O. Flawian wrócił do Rzymu, zamieszkał na Watykanie, a na Uniwersytecie Gregoriańskim uzyskał stopień naukowy doktora i aż do śmierci był spowiednikiem apostołskim w Bazylice św. Piotra.

Był on wielce cenionym przez koła watykańskie, jak również i przez Generację Wojska Polskiego. Zawsze pomagał Polakom, którzy znaleźli się na terenie Włoch.

Zmarł w Rzymie 5 lutego 1987 roku i został pochowany na starożytnym cmentarzu rzymskim Campo Verano.

3 listopada 2001 roku dokonano ekshumacji ciała Ojca Flawiana i przewieziono je do rodzinnej parafii Borzechowo, a po odprawieniu powtórnie uroczystego pogrzebu złożono jego doczesne szczątki obok grobowca rodziców na cmentarzu parafialnym. Tym uroczystościom pogrzebowym przewodniczył Ordynariusz Pepliński Ks. Biskup Bernard Szlaga.

Cieszymy się uhonorowaniem naszego zakonnego współbrata Ojca Flawiana Władysława Słomińskiego, a Zespołowi Szkół Publicznych w Borzechowie i Zarządowi Gminy Zblewo, na terenie której leży Borzechowo, dziękujemy za to uhonorowanie i gratulujemy tak wspaniałego Patrona.

**O. Witold Henryk Grał, franciszkanin, który kilkanaście lat współpracował z O. Flawianem we Włoszech i jako spowiednik w Bazylice św. Piotra na Watykanie**

# FRANCISZKAŃSKI ZAKON ŚWIECKICH - POWRÓT DO ŹRÓDEŁ CHRZEŚCIJAŃSTWA

W czasach początku chrześcijaństwa każdy ochrzczony z radością niósł Słowo Boże w swoje środowisko. Przez wieki stan ten zmienił się i tylko już nieliczni świeccy pragnęli włączyć się w działalność apostołską i osiągnąć doskonałość. Musieliby bowiem porzucić rodzinę i pójść na pustelnię, do cysterów lub benedyktynów.

Święty Franciszek był pierwszym, na długo przed Soborem Watykańskim II, który docenił i dowartościował rolę świeckich w Kościele, włączając ich do czynnego apostołstwa bez odłączania od rodzin i pracy zawodowej: „Kto żyje w małżeństwie, niech tak zostanie. Kto ma jakiś zawód, niech go nie porzuca. A ja powiem wam co macie czynić dla zbawienia waszych dusz.” I św. Franciszek ułożył program życia, zatwierdzony przez papieża Honoriusza III, zaczynający się słowami: „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen! Sposób życia Braci i Sióstr od Pokuty, żyjących we własnych rodzinach, rozpoczął się w roku Pańskim 1221.” Tak to z inspiracji

świętego zaczęły powstawać grupy nazywane „Braćmi i Siostrami Pokutującymi”.

Duch św. Franciszka przenikał do wszystkich sfer społeczeństwa i do pomagał w zażegnaniu sporów, we wzroście w cnotach, w rozprzestrzeniu się ducha Ewangelii.

Charyzmat braterstwa, tak drogi Franciszkowi, przetrwał niezmiennie do dzisiaj. Każda wspólnota, poczynając od tej najmniejszej miejscowej, ma charakteryzować się ewangelicznym, powszechnym braterstwem, co w praktyce oznacza wspólne działanie, które musi mieć na uwadze drugiego człowieka i jest podejmowane wyłącznie ze względu na tego drugiego. Każdy wstępujący do wspólnoty nabywa prawa i obowiązki życia w braterstwie, w którym powinien znajdować naturalne środowisko samorealizowania (czy samouświęcenia) jak i ofiarowania się dla dobra braci.

We Franciszkańskim Zakonie Świeckich nie ma wspólnot autonomicznych,

ale każda jest związana z innymi. Franciszkański Zakon Świeckich w świecie tworzy całość, a między wspólnotami istnieje związek natury moralnej, religijnej i prawnej. Czyli każda wspólnota, a co za tym idzie każdy brat, czuje się częścią rodziny coraz większej i bogatszej duchowo. Ta łączność duchowa dotyczy całej Rodziny Franciszkańskiej: Pierwszego, Drugiego i Trzeciego Zakonu Świętego Franciszka. To znaczy, że każdy brat i siostra uczestniczą w łaskach duchowych, modlitwach i zasługach całej Rodziny Franciszkańskiej. Dobra duchowe jednej grupy, w oparciu o dogmat świętych obcowania i przywileje Stolicy Apostolskiej, przekazywane są innym grupom zakonów franciszkańskich..A dobra duchowe franciszkańskie są przebogate. Wspomnę tylko świętych z Trzeciego Zakonu, a jest ich około 150, oraz 60, których proces beatyfikacyjny jest w toku. Wymienię najwybitniejsze jednostki, które swym autorytetem wywarły wpływ na dzieje społeczeństw. Do nich należeli m.in.







Dzień skupienia w Wejherowie (09.2004r.)

papieże: Leon XIII, św. Pius X, Pius XII, Jan XXIII, kapłani i biskupi: bł. Zygmunt Szczęsny Feliński arcybiskup Warszawy, św. Józef Pelczar biskup, św. Ignacy Loyola, św. Karol Boromeusz, św. Filip Nereusz, św. Franciszek Salezy, św. Wincenty Palotti, św. Jan Maria Vianney, św. Jan Bosco, św. Brat Albert Chmielowski; wielcy królowie: św. Elżbieta Węgierska, św. Elżbieta Portugalska, św. Ludwik IX, św. Ferdynand król Kastylii; wielcy odkrywcy: Krzysztof Kolumb i Vasco da Gama; wielcy malarze: Giotto, Leonardo da Vinci, Michał Anioł, Jacek Malczewski; poeci: Dante, Petrarca; pisarz Cervantes; polityk Tomasz Morus; obrońca Ojczyzny gen. Józef Haller.

Franciszkanin świecki jest bratem wszystkich: nie umie myśleć źle, nie jest podstępny, nie jest wyrachowany i nie prowadzi gry taktycznej, ma duszę przejrzystą i pogodną. Sam św. Franciszek mówił: „Jesteście kuglarzami, których Bóg wybrał, abyście szli przez świat, rozweselali ludzi i pobudzali do świętej radości.” W praktyce radość franciszkańska jest to zadowolenie z niewielu rzeczy, z wolności od zniewolenia pieniędzmi, z zauważania przyjaciela nawet w bólu. Biedaczyna mówił: „Gdy radość przepełnia serce, szatan bezskutecznie usiłuje wstrzyknąć swą

truciznę.” Taki brat franciszkański żyje w świecie, ale nie jest ze świata, używa rzeczy, ale jest przy tym ubogi, nie wierzy w bogactwo ludzkie, ale ufa tylko Bogu, nie pełni czynów bohater-skich ale zwyczajne, tylko na sposób nadzwyczajny. Franciszkanin świecki sprzeciwia się przemocy i niesprawiedliwości, staje w obronie ludzkiej godności. Biedaczyna powierzył świeckim obowiązek kontynuowania misji pokoju, które sam nieustannie głosił.

Franciszkanie świeccy są umocnieni modlitwą i czynią ją duszą swego życia i działania. Oni wiedzą, że bez modlitwy nie zdołają być na dłuższy czas wierni swemu ideałowi.

Wobec stworzenia, bracia i siostry św. Franciszka są pełni podziwu i pełnego miłości szacunku. Ze świadomością widzą oni w stworzeniu znak obecności Boga, dlatego je szanują i bronią.

Członkowie Trzeciego Zakonu, tak samo jak ich twórca, są zawsze wierni Kościołowi. I zawsze są dla nich aktualne słowa papieża Piusa XII: „Za każdym razem, gdy Kościół wzywa i zbiera swoje dzieci do głębokiej, a organicznej odnowy, znajduje tercjarzy gotowych do współdziałania, aby wspólny wysiłek nie poszedł na marne.”

Opiekę nad swoim zakonem wszyscy franciszkanie powierzają Matce

Bożej. Również franciszkanie świeccy uważają Maryję za swoją matkę i orędowniczkę. Miłość do Niej mają wszczepioną przez św. Franciszka. Ich pobożność ma za cel podstawowy cześć Maryi i prowadzenie dusz do Chrystusa.

Wstąpić do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich znaczy dokonać wyboru pełnego i świadomego. Nastąpić to może tylko pod wpływem powołania danego przez Boga, podczas modlitwy, czy w innej formie. Wtedy należy zwrócić się do najbliższej świeckiej rodziny franciszkańskiej. Zachętą do życia według Reguły niech będą słowa błogosławieństwa Ojca Franciszka zapisane w jego testamencie: „Ktokolwiek to zachowa, niech w niebie będzie napełniony błogosławieństwem Ojca Najwyższego, a na ziemi błogosławieństwem umiłowanego Syna Jego z Najświętszym Duchem Pocieszycielem i ze wszystkimi świętymi. A ja, brat Franciszek, najmniejszy wasz sługa, jak tylko mogę, wewnątrz i zewnątrz, potwierdzam wam to najświętsze błogosławieństwo. Amen.”

Pokój i dobro!  
s. Natalia Wawryków

# Fatima odkrywana na nowo

Pielgrzymka Benedykta XVI do Sanktuarium Fatimskiego w Portugalii zwróciła oczy całego świata na największe i najbogatsze w treść objawienie Maryjne w całej epoce Kościoła. Papież udał się tam w czasie ogromnego ataku na autorytet Kościoła i jego pasterzy. Udał się tam w czasie, gdy świat (również Portugalia) pogrążony jest w kryzysie ekonomicznym i moralnym. Głównym motywem podróży apostolskiej Ojca Świętego było uczczenie 10 rocznicy beatyfikacji Hiacynty i Franciszka Marto, którym w 1917 r. objawiła się Matka Boża. Przesłanie z Fatimy jest odpowiedzią na po ludzku nie rozwiązywalne problemy naszej epoki, światłem ukazującym drogę wyjścia, a przede wszystkim zaproszeniem do wypełnienia Ewangelii: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem.” Ojciec Święty mówił o „widzących”, że są błogosławionym szczepem Pana, który owocuje w miłości poświęcając się dla innych, nie poświęcając ich, lecz wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. „Tylko

na was zesłać, jako zadośćuczynienie za grzechy, przez które jest obrażany i jako błaganie o nawrócenie grzeszników?” Wraz z rodziną ludzką, gotową złożyć swoje więzi na ołtarzu małoskorych egoizmów narodowych, rasowych, ideologicznych, grupowych, przyszyła z Nieba nasza błogosławiona Matka, ofiarując samą siebie, by wszczepić w serca tych, którzy się Jej zawierzają, płonąca w Jej sercu miłość Boga. W owym czasie były tylko trzy osoby; Łucja, Hiacynta i Franciszek, których przykład życia promieniował tą miłością i rozmnożył się w niezliczonych grupach na całej Ziemi. Oby te siedem lat, które dzielą nas od stulecia objawień, przyspieszyło zapowiadany triumf Niepokalanego Serca Maryi ku chwale Trójcy Przenajświętszej”. Droga Fatimy jest tak prosta, że może na niej stać się świętym nawet dziecko. Jakie przesłanie dla rodziców, wychowawców, katechetów płynię z kultu błogosławionych dzieci fatimskich? Matka Boża nie chroni dzieci przed cierpieniem, trudem, ofiarą, poświęceniem. Wręcz przeciwnie oczekuje tego od nich. Fatimskie dzieci zawstydzają nas dorosłych swoją gorliwością. Dzisiejsze metody wychowania bez stresowego, bez zobowiązań i wymagań, już pokazują tragiczne skutki. Droga dzieci fatimskich jest najkrótszą drogą do świętości, przezwyciężania egoizmu, kształtowania charakterów i hartowania ducha. Pielgrzymka papieska, to wskazanie, że Fatima jest ciągle aktualna, że czeka na wypełnienie i jest potwierdzeniem słuszności idei Wielkiej Nowenny. Zbliżająca się 100 letnia rocznica objawień stawia nam pytanie: czy znamy orędzie fatimskie, czy wypełniliśmy prośby Matki Bożej? To prawda, że w Polsce jest wiele parafii odprawiających pierwsze soboty miesiąca i Wielką Nowennę. Sekretariat Fatimski na Krzeptówkach informuje nas również, że idea Wielkiej Nowenny dotarła do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Portugalii, Francji, Holandii, Belgii, Niemiec, Austrii, Węgier, Słowacji, Norwegii, Szwecji, Litwy, Łotwy, Białorusi, Rosji, Kazachstanu i Australii. Ale ciągle jest za mało „sprawiedliwych”, ciągle jest „Maryja zbyt mało znana i miłowana”. W Niej jest siła Światła, które może odmienić świat. Z jednej strony Maryja stawia nas w kregu tego Światła; przez Nią Bóg daje nam siebie. Z drugiej strony jest Ona Latarnią wzywającą, by wszędzie zapłonęło Światło Boże. To Światło nie jest z nas. Tym Światłem jest Chrystus. Musimy płonąć tym Światłem,



z miłością braterstwa i dzielenia się – mówi Ojciec Święty – zbudujemy cywilizację miłości i pokoju. Człowiek może rozpętać cyklon śmierci i terroru, ale nie może go zatrzymać... Bóg poszukuje dziesięciu sprawiedliwych, aby ocalić miasto ludzkie, jak to miało miejsce w Sodomie i Gomorze. To samo czyni w Fatimie, kiedy pyta dzieci: „Czy chcecie ofiarować się Bogu, by znieść cierpienia, które On zechce



nawet jeśli oznacza to cierpienie. Zwycięstwo zaczyna się w naszych sercach. Punktem startowym nie są ruchy i organizacje, lecz nasze serca. Ojciec Święty w Fatimie przestrzegł przed czynieniem z Kościoła zimnej instytucji, przed przesadnym zaufaniem do struktur, w których nie ma miejsca na miłość i wiarę. Fatima jest dla Benedykta symbolem prawdziwego Kościoła, domem, wspólnotą, idealnym wiecznikiem wiary, gdzie jest Maryja, gdzie ludzie gromadzą się na modlitwie, gdzie znajdujemy odpowiedź na pytanie „co dalej?” Jeżeli Papież używa słowa „wiecznik”, to od razu daje wskazówkę, że dziś Kościół potrzebuje przede wszystkim modlitwy, kontemplacji i zapatrzania w Maryję.

Opracowała  
Barbara Kunikowska-Popiel





# Boże znaki ratunkiem dla świata

## Drogi Przyjacielu

Patronalne Święto każdego kościoła, połączone z łaską odpustu konsekwencji ludzkich grzechów, zawsze jest obchodzone bardzo uroczysto. Gdy 13 czerwca będziemy Drogi Przyjacielu uczestniczyć w uroczystościach w naszej parafii, zwłaszcza w Mszy św. dla tych mieszkańców Gdyni, których Pan Bóg obdarzył szczególną łaską zgłębienia tajemnicy cierpienia, niektórzy z nas będą jednoczyć się duchowo z mieszkańcami Sokółki.

W kwietniu tego roku Sobotnia Szkoła Katechetyczna oraz Wspólnota dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa – Króla królów i Pana panów pielgrzymowały do Sokółki. W tej niewielkiej podlaskiej miejscowości znajduje się „bratni” kościół pod wezwaniem Św. Antoniego. Zarówno wewnętrzne wnętrza kościoła, jak i wygląd zewnętrzny budzą zachwyty. Fasadę świątyni zdobi mozaika z wizerunkiem Matki Bożej Ostrobramskiej. Wewnątrz bogato zdobione ściany, wspaniałe ołtarze i piękne obrazy. Trudno uwierzyć, że w rzadko spotykanym kościele 5- nawowym, dwie nawy boczne i dwie kaplice stanowią dobudowę do starego kościoła. Są identyczne jak nawa główna. Jedna z bocznych kaplic ma stać się przybytkiem, w którym umieszczone będzie Najświętsze Serce Pana Jezusa, żywe i prawdziwe.

Mijają już 2 lata od momentu, gdy podczas rozdawania Komunii św., jedna Hostia spadła na podłogę. Kapłan ją podniósł i umieścił zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego w specjalnym naczyniu z wodą. Zwykle po paru dniach Hostia się rozpuszcza. Tym razem tak się nie stało. Zawartość naczynia przybrała kolor krwi. Gdy mimo upływu czasu stan ten się nie zmieniał, substancję oddano do badania. 2 naukowców, nie wiedząc o sobie, orzekło, że materiał otrzymany do badania jest fragmentem żywego ludzkiego mięśnia sercowego, zrozumieli, że stał się cud.

Do zatwierdzenia cudu przez Stolicę Apostolską jest jeszcze daleka droga, ale ks. Arcybiskup Edward Ozorowski podniósł kościół pod wezwaniem św. Antoniego do godności Kolegiaty i ustanowił Kolegiacką Kapitułę Najświętszego Sakramentu. Od października 2009r. w każdy czwartek odbywa się tu całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu.

W głównym ołtarzu nad tabernakulum znajduje się obraz Matki Boskiej Sokólskiej z Dzieciątkiem, przesłonięty wizerunkiem św. Antoniego, powyżej wisi figura Chrystusa Ukrzyżowanego. W jednym z bocznych

ołtarzy jest Obraz Miłosierdzia Bożego, identyczny jak w katedrze w Białymstoku, подарowany przez bł. Ks. Sopoćkę.

Okazało się, że ks. Józef – nasz przewodnik - był uczniem ks. Sopoćki i sąsiadem ks. Jerzego Popiełuszki. Inną ciekawostką jest Obraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, który po zawieruchach wojennych został odnaleziony ze 133 dziurami, a po renowacji stanowi jednolite malowidło.

Wiść o cudzie w Sokółce obiegła już całą Polskę. Przyczynił się do tego film tam nakręcony.

Ks. Józef powiedział skromnie, że może to znak dla mieszkańców Sokółki wzywający ich do poprawy życia. Ja myślę, że to znak, Drogi Przyjacielu, dla Ciebie i dla mnie, byśmy zawsze z wielką czcią i czystym sercem przyjmowali Ciało Pana Jezusa. To smutne, że po 2 tysiącach lat istnienia Kościoła w świecie Pan Jezus musi nam przypominać, że w tym małym oplatku jest On żywy i prawdziwy, ten sam, który za każdego z nas oddał swoje życie, nie broniąc się przed żadnym cierpieniem. Nasza Wspólnota Intronizacyjna odczytuje jeszcze wskazówkę dla siebie, iż Serce Jezusa, to cały Jezus, którego cudowna moc konsekracji ukazuje nam podczas Mszy, św. A może to także gest Chrystusa, przypominający nam o stałe zaniedbywanym kulcie Jego Najświętszego Serca, które nieustannie tęskni za wyrażaniem Mu przez człowieka miłości.

Nasz pielgrzymi szlak miał pierwszy przystanek w Stoczku Klasztornym gd Księża Marianie. Jak w ubiegłym roku w Komańczy, tak i tu czuje się obecność ducha Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, więzionego tu przez władze komunistyczne od 12. 10. 1953r do 6. 10. 1954r. Ks. Prymas mieszkał w innym budynku. W małym pokoju, wyposażonym w proste łóżko, szafę i stojak z miednicą. W sąsiednim pokoju wolno mu było tylko odprawiać Mszę św. W pięknym starym kościele Matka Boża trzyma srebrny bursztynowy różaniec, подарowany jako wyraz wdzięczności uwielbianej przez Ks. Prymasa Maryi. Jest też ufundowane przez ks. Prymasa Glempa epitafium - votum wdzięczności Bogu za uratowanie ks. Prymasa Wyszyńskiego. Jest też serce ze złotym różańcem od papieża Jana Pawła II, wyraz wdzięczności za nieugiętą wierność Prymasa Wyszyńskiego Bogu, Matce Najświętszej, gdzie króluje Matka Boża Królowa Pokoju - której służą Księża Marianie w Polsce. Ciekawostką są w bocznych ołtarzach liczne medaliony - relikwiarze różnych Świętych.

Każdy może tam znaleźć swego patrona.

Naszą bazą noclegową było Hodyszewo w którym Matka Boża Pojednania gromadzi w swojej świątyni i w Domu Pojednania katolików różnych narodowości, a także przedstawicieli innych wyznań. Ta najlepsza, kochająca wszystkie dzieci jednakowo, Matka uprasza u swego Syna łaski dla każdego, kto tu zawita. Ona sprawia, że każdy człowiek, modlący się w pięknym kościele lub kaplicy, zanurza się w pełnej refleksji ciszy i pokoju, ale też bierze Ona udział w obradach i konferencjach i tak nimi kieruje, żeby serca i umysły różnych ludzi zwracały się ku Bogu. Choć Jej obraz w 1918 r. został wywieziony do Rosji, to Maryja pozwoliła go odzyskać i znów od 1926r. króluje na Podlasiu i sprawia, że woda w źródleku nie traci swojej cudownej mocy. Przy źródle jest stara kaplica, w której modliliśmy się późnym wieczorem, a światło jednego płonącego tam znicza i zaglądnącego przez okno księżycy stworzyło nadziemską atmosferę i dodało odwagi do spontanicznej, płynącej z głębi duszy, modlitwy. Razem z nami modliły się starsze tamtejsze parafianki, które z trudem przyszły z pomocą kul po pełnej bruzd polnej drodze, by uprosić u Maryi moc ducha do cierpliwego dźwigania swego krzyża.

Przez trzy następne dni wyruszyliśmy rano do różnych Sanktuariów wędrując po pełnej uroku ziemi podlaskiej, podziwiając rzadko spotykaną obecnie życzliwość ludzi, którzy mieszkają w małych, często zbudowanych z desek, domach, pamiętających początki poprzedniego wieku.

Z wielką radością, po 4 latach, odwiedziliśmy Różanystok, z najpiękniejszym obrazem Matki Bożej Wspomożycielki. Na wyniszczonej przez Krzyżaków ziemi osiedlili się w XV wieku Polacy, Litwini, Rusini i Tatarzy. W XVII wieku Szczęsny Tyszkiewicz zakupił w Grodnie wizerunek Matki Bożej i umieścił go we dworze. Wkrótce zaczęły się dziać cuda. Zauważono, że lampka przy obrazie sama się zapalała, wokół rozlewała się woń róż, a z twarzy Matki Bożej biła dobroć i każda modląca się osoba miała wrażenie, że Maryja patrzy jej prosto w oczy. Choć kościół, w którym umieszczono obraz już nie istnieje, a obraz też zaginął, to Maryja w kopii, poświęconej przez papieża Piusa XI 8 grudnia 1929r., znajdującej się w nowym pięknym kościele, nadal uprasza łaski dla ludu. Ma jej palcu widnieje pierścień ofiarowany przez Ks. Biskupa Józefa Zawitkowskiego, który brał udział uroczystościach



jubileuszowych. Ks. Biskup zapytany przez pracujących tu OO Salezjanów o to, gdzie jest w Polsce najpiękniejsza Matka Boska, odpowiedział, że w Różanymstoku, ale przyznał się, że kocha najbardziej stoją Łowicką, a uczynił to szepcąc, by „Różanostockiej nie było przykro”.

W Świętej Wodzie pokłoniliśmy się Matce Bożej Bolesnej i ku rozpogodzeniu jej smutnej twarzy, obiecaliśmy odmawiać koronkę połączoną z rozważaniem 7 boleści Maryi. Nabraliśmy wodze słynącego z uzdrowień źródła i na Górze, z tysiącami różnej wielkości krzyży, pozostawiliśmy nasze krzyże z różnymi prośbami.

W Białymstoku w katedrze dziękowali Matce Bożej Miłosierdzia za beatyfikację ks. Michała Sopoćki o którą w tym samym miejscu modliliśmy się przed paru laty. Przy jego sarkofagu dziękowaliśmy Jezusowi Miłosierdnemu za wyróżnienie naszego Narodu i wybranie naszych rodaków S. Faustynę i ks. Sopoćkę na Apostołów Bożego Miłosierdzia. Dziękowaliśmy też za cud, który przypisuje się temu kapłanowi. Gdy 9 marca 1989r. wykoleił się pociąg z 52-tonowymi cysternami, żadna z nich się nie rozszczelniła. Gdyby zostały uszkodzone, to morderczy obłok chloru pokryłby pas o szerokości 4 km i 50 km długości. Przy wietrze, który wiał tamtej nocy, zginęłoby 85% mieszkańców. Byłby to wypadek o nieznanym dotychczas skali zagrożenia w dziejach świata.

W czasie naszej wędrowni po Podlasiu, zachęcono nas do odwiedzenia meczetu w Bohonikach, gdzie zatrzymała nasz autokar pani w kapeluszy wioząca pustą taczkę. Okazało się, że jest Tatarką, muzułmanką i przewodniczką, bardzo ciekawie opowiadając o obrzędach jej pobratymców.

W dobie ekumenizmu nie mieliśmy przrzutów sumienia, że pozbawieni obuwi, siedzimy na podłodze w przybytku innej religii, z którą łączy nas tylko fakt wiary w jednego Boga.

Bardziej pobożnym przeżyciem było zwiedzanie Muzeum Ikon w Supraślu i prawosławnej cerkwi. Gdy pokazano nam dokąd sięgały resztki grubych murów starej świątyni, zburzonej w czasie wojny przez Niemców i Ukraińców, ogarnął nas podziw dla ludzi, którzy tę ogromną świątynię odbudowali.

W drodze powrotnej wstąpiliśmy do pięknego kościoła w Przasnyszu, gdzie Ojcowie Pasjonisci czczą Matkę Bożą Niepokalaną. Historia tego miejsca wiąże się z rodziną św. Stanisława Kostki, po śmierci którego, jego brat Paweł w geście wynagrodzenia krzywdy wyrządzonej Stanisławowi wybudował kościół i klasztor. Choć w czasie wojny budowle te zostały bardzo zniszczone, a zakonnicy zamordowani, to Bóg znów okazał swą moc i przywrócił świetność świątyni i ponownie powierzył nad nią opiekę nowemu pokoleniu Pasjonistów.

Gdy rozważa się historię kościołów na Podlasiu, rozpamiętywane ich losy, dostrzeżone ślady wielokrotnych zniszczeń przez różnych wrogów Boga i Matki Najświętszej, a równocześnie podziwia ich obecną wspaniałość, budzi się w człowieku przekonanie, że ostateczne zwycięstwo należy zawsze do Boga, że Jego moc pokonuje wszystkie przeszkody, że nie ma kataklizmu, po którym Boże życie w ludziach by się nie odrodziło. Te ziemskie nieszczęścia przeżywane przez ludzi, są tylko Bożym oczyszczeniem. Bóg daje znaki na naszej drodze do nieba, a gdy je lekceważymy, jako dobry Ojciec ratuje nas od zguby na różne sposoby. Nie lekceważmy Jego znaków. W czasie Nowenny Fatimskiej, której tegoroczne hasło brzmi „Bezpieczni na krawędzi czasu”, weźmy pod rozwagę słowa Maryi, wypowiedziane do Łucji, „że wiele dusz idzie na potępienie, a dzisiejszy świat bardziej zasługuje na potop niż czasy Noego”. Pochwyćmy podawane nam przez Boga i Matkę Najświętszą koła ratunkowe i trzymając się ich mocno, zacznijmy żyć treścią objawień fatimskich. Nie traćmy nadziei, że Bóg dotrzyma swoich obietnic i nadejdzie czas zwycięstwa dobra nad złem. Wszak jedynym Królem i Panem całego świata jest Bóg, będący pełnią dobra i miłości.

Maria Koziółka





Święcenia kapłańskie otrzymałem w Krakowie 21 grudnia 1951 roku z rąk Ks. Biskupa Stanisława Rosponda

*Kapłaństwo – to Miłość Serca Jezusowego  
Św. Jan Maria Vianney*

## Zawsze staram się naśladować Najwyższego Kapłana Jezusa Chrystusa

**Z Ojcem Witoldem Gralem, franciszkaninem, najstarszym zakonikiem naszej Zakonnej Prowincji Gdańskiej, rozmawia Jerzy Chmara.**

*hierarchicznego. Kościołem jesteśmy my wszyscy ochrzczeni tworzący wielką rodzinę Dzieci Bożych, którą ożywia Duch Święty, Który jest duszą Kościoła.*

Z woli samego Zbawiciela ważną rolę w Kościele odgrywa kapłaństwo, które jest wielkim darem Bożym dla ludzkości, bo kapłan to *widzialny drugi Chrystus – alter Chrystus*. Kapłan w szczególniejszy sposób jest *współpracownikiem samego Chrystusa w dziele zbawienia*. Dopomaga do zbawienia ofiarą swojego życia. To on nie tylko, gdy sprawuje Najświętszą Ofiarę, gdy głosi Słowo Boże, gdy sprawuje inne sakramenty święte, ale 24 godziny na dobę przez całe swoje życie ofiarnie ubogaca Kościół Boży, a w nim wiernych. Do takiej ofiary z całego życia w Kościele powołuje w tajemniczy i indywidualny sposób sam Chrystus Pan. W tych kilku wyjaśnieniach kryje się głęboka tajemnica powołania kapłańskiego, a zarazem Daru i łaski Bożej.

W obecnym Roku kościelnym, który się rozpoczął pierwszą Niedzielą Adwentu 2009 roku kalendarzowego i będzie trwał do ostatniej Niedzieli przed Adwentem roku bieżącego, Kościół stawia nam kapłanom jako wzór postępowania, Świętego Kapłana francuskiego Jana Marię Vianneya.

**A jak to się stało, że Ojciec wybrał swoją drogę powołania kapłańskiego w zakonie franciszkańskim?**

Trudno mi tu dać zwięzłą odpowiedź. Przekonany jestem, że zawdzięczam swoje powołanie mojej rodzinie. Urodziłem się na południu Polski na wsi, w patriarchalnym domu pod strzechą, jako jedyny chłopiec najstarszy obok trzech dziewczynek. Rodzony brat Babci był księdzem diecezjalnym w Przemyślu. Mama jako panienka wraz z ciotką ukończyły szkołę dla dziewcząt u Sióstr Sercanek w Przemyślu, gdy biskupem miejscowym był wyniesiony dziś na Ołtarze św. Sebastian Pelczar, założyciel Zgromadzenia Sióstr Sercanek. W moim wieku przedszkolnym Mama utrzymywała nadal kontakty ze Siostrami Ser-

cankami. W domu panowała atmosfera religijna. Tato wyznał mi publicznie, że nie opuścił w życiu niedzielnej Mszy św. Mama należała do Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Jezusowego. Bardzo często przy pracy w domu śpiewała rzewne melodie, pieśni ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Miała wyznaczoną na specjalnym zegarze codzienną godzinę pobożnego rozważania o miłości Bożego Serca. Treść i melodie tych rzewnych pieśni zapadły mi w pamięci. Przypuszczam, że modliła się o moje powołanie, chociaż mi nigdy nie zdradziła tej tajemnicy. Do dziś pamiętam, że mając może 5 lat bawiłem się wiele razy odprawianiem Mszy św. Jednego razu Mama przypatrując się mnie, powiedziała: *Żebyś wiedział, że ksiądz w czasie Mszy św. piastuje w dłoniach samego Pana Jezusa*. W domu mieliśmy kilka ciekawych książek religijnych. Pamiętam jedną o cudownych obrazach Matki Bożej w Polsce. Były też religijne czasopisma, a szczególnie „Rycerz Niepokalanej”. Siostry Sercanki były założone w Krakowie przez św. Sebastiana Pelczara, gdy był jeszcze profesorem na Uniwersytecie Jagiellońskim, a gdy św. Sebastian został mianowany biskupem przemyskim, Siostry usadowiły się w Przemyślu.

Po skończeniu siódmej klasy szkoły powszechnej, dzięki „Rycerzowi Niepokalanej”, który do nas z Niepokalanowa przychodził, dowiedziałem się o Małym Seminarium Misyjnym i po złożeniu podania zostałem do tego Seminarium przyjęty we wrześniu 1937 roku.

**Zapewne Ojciec znał osobiście św. Maksymiliana, więc proszę powie-dzieć, tak od siebie, o tym niezwykłym kapłanie i zakonniku.**

Święty Maksymilian od 1936 roku, czyli od powrotu z misji w Japonii był gwardianem Niepokalanowa. Nieraz, trochę nieskromnie się przechwalałem, że przez dwa lata żyłem z nim „pod jednym dachem i jadłem przy jednym stole”. I było w tym trochę prawdy, bo-



Jestem tu z Rodzicami i Siostrami: starszą Helą i młodszą Lusią.

riusza i sekretarza Prowincji Warszawskiej i zostałem przez 12 lat w Rzymie w założonym wspólnie z O. Augustem Rosińskim Polskim Ośrodku Wydawniczym, jako redaktor „Rycerza Niepokalanej dla Polonii”. W Polsce władze komunistyczne zabrały drukarnię „Rycerza” i zabroniły go wydawać. W 1986 roku przypadło mi być przez dwie kadencje, czyli sześć lat sekretarzem nowopowstałej Prowincji Gdańskiej pod wezwaniem św. Maksymiliana. Wcześniej brałem udział w uroczystej kanonizacji św. Maksymiliana w Rzymie i po raz wtóry, po zakończeniu pracy na placówce w Niemczech Zachodnich byłem redaktorem „Rycerza Niepokalanej dla Polonii” w 1999 i 2000 roku, pełniąc równocześnie obowiązki spowiednika apostoła-ńskiego w Bazylice św. Piotra na Watykanie. W 1986 roku przypadło mi być przez dwie kadencje, czyli sześć lat sekretarzem nowopowstałej Prowincji Gdańskiej pod wezwaniem św. Maksymiliana. A jeśli chodzi o wspólny stół, to w dużej jadalni w Niepokalanowie było sześć długich stołów, przy których mogło zasiąść równocześnie około tysiąc osób. Przy siódmym stole siadał zawsze O. Maksymilian z innymi Ojcami. Ja siedziałem przez dwa lata na początku drugiego ciągu stołu i mogłem się przypatrywać z bliska Ojcu Maksymilianowi, gdyż byłem od niego oddalony tylko około pięciu metrów. W większości przypadków w ciągu dwóch lat uczestniczyłem we Mszy Świętej odprawianej przez Ojca Maksymiliana, spowiadałem się u Niego i przyjmowałem z Jego rąk Komunię Świętą. Często po adoracji poobiedniej przychodził do nas internistów na pogawędkę. Z nami też wyjeżdżał na majówki do Puszczy Kampinoskiej. Często wygłaszał nam chłopcom egzorty. Interesował się nami i na pewno nas kochał, snując w myśli plany o przyszłych misjonarzach. Jako internista byłem świadkiem, jak O. Maksymilian wysyłał nowe grupy braci na misje, Nawet profesorów w gimnazjum dobiebrał nam takich, którzy wykładając nam obowiązkowe przedmioty nawiązywali i przygotowywali nas do przyszłej pracy misyjnej. Ostatni raz widziałem Ojca Maksymiliana w dniu 6 września 1939 roku. Ja siedziałem w pociągu na stacji Szymanów, opuszczając z konieczności Niepokalanów wraz z innymi kolegami, uciekając przed zbliżającym się frontem, który już dotarł do rzeki Bzury. A w tym czasie O. Maksymilian jechał stojąc na otwartym samochodzie ciężarowym w komży i bursą z Najświętszym Sakramentem na piersi, aby zaopatrywać rannych uciekinierów z poznańskiego, którymi były przepełnione pociągi bombardowane przez niemieckie samoloty.

W roku 1971, jako sekretarz Prowincji Warszawskiej miałem szczęście wziąć udział w uroczystej beatyfikacji Ojca Kolbego w Rzymie i organizować pierwszą powojenną wielką pielgrzymkę z Polski do Rzymu na tę uroczystość. Wówczas zrezygnowałem z urzędu wika-

riusza i sekretarza Prowincji Warszawskiej i zostałem przez 12 lat w Rzymie w założonym wspólnie z O. Augustem Rosińskim Polskim Ośrodku Wydawniczym, jako redaktor „Rycerza Niepokalanej dla Polonii”. W Polsce władze komunistyczne zabrały drukarnię „Rycerza” i zabroniły go wydawać.

W 1986 roku przypadło mi być przez dwie kadencje, czyli sześć lat sekretarzem nowopowstałej Prowincji Gdańskiej pod wezwaniem św. Maksymiliana. Wcześniej brałem udział w uroczystej kanonizacji św. Maksymiliana w Rzymie i po raz wtóry, po zakończeniu pracy na placówce w Niemczech Zachodnich byłem redaktorem „Rycerza Niepokalanej dla Polonii” w 1999 i 2000 roku, pełniąc równocześnie obowiązki spowiednika apostoła-ńskiego w Bazylice św. Piotra na Watykanie.



Przymięcie w mojej rodzinnej parafii Łowce odprawilem w dziesiąty dzień grudnia 1951 roku. Pan Gilarski w imieniu parafii wita prymicyjanta. W kapie stoi ks. Jan Dzik, proboszcz a później w birecie mój kaznodzieja O. prof. Szczepan Krajewski.

**Jak Ojcu ułożyła się posługa kapłańska i praca duszpasterska po otrzymaniu Święceń Kapłańskich?**

Moja praca kapłańska i obowiązki były bardzo urozmaicone. Tylko łasce Bożej mogę zawdzięczać, że potrafiłem sprostać tym wszystkim odpowiedzialnym zadaniom duszpasterskim, które były przede mną stawiane. A przecież, nie zawsze byłem do ich wielkości całkowicie przez studia przygotowany. Przyznać muszę, że tylko nielicznym absolwentom Małego Seminarium Misyjnego udało się pracować na misjach w dalekich krajach. Po zakończeniu działań wojennych mój zakon objął posługą duszpasterską wiernych, którzy zamieszkali na Ziemiach Północnych i Zachodnich. Również i ja zostałem skierowany do pracy na tych terenach, gdyż o misjach nie było mowy, ponieważ władze PRL w tym czasie nie dawały pozwolenia na wyjazdy do krajów misyjnych.

**A szczególne chwile w życiu zakonnym, które utkwiły w pamięci?**

Było ich wiele i niektóre bardzo ciekawe oraz pocieszające. Może Pan Bóg

pozwole jeszcze o niektórych szerzej napisać w naszej gazecie parafialnej. Muszę tu zdradzić, że opisałem je dokładnie w 420 stronicowej książce, wydanej w kilkudziesięciu egzemplarzach dla moich krewnych, rozsianych po całym świecie. Książka została wydana systemem domowo – warsztatowym i zatytułowana: *Wspomnienia byłego redaktora „Rycerza Niepokalanej dla Polonii”*, chociaż jej treść jest autobiografią całego mojego życia kapłańsko-zakonnego.

**Jak Ojciec czuje się w tej Wspólnocie św. Antoniego i co na zakończenie naszej rozmowy chciałby przekazać naszym czytelnikom i parafianom?**

W klasztorze gdyńskim mieszkałem od 2001 roku. Ostatnio ze względu na wiek i pewne niedomagania zdrowotne, nie mogę udzielać się czynnie w życiu klasztornym i parafialnym. Z wiernymi mam jedynie kontakt przez kratki konfesjonału. Jednak muszę przyznać, że ciągle doznaję tu wiele ludzkiej życzliwości, co mnie zawsze bardzo cieszy mimo, iż może nie jestem tak bardzo wszystkim znany. Również cieszą mnie kontakty z moimi dawnymi uczniami, nawet z tymi sprzed 50-ciu laty, którzy dziś są już babciami oraz dziadkami i opisują mi o radościach, jakie przeżywają ze swoimi wnukami. Mam także kontakty z kilkoma nauczycielami, z którymi przed laty uczyłem w szkole i z lekarzami, z którymi współpracowałem w szpitalach. I to są też radości, które daje kapłanowi i zakonnikowi dobry Bóg. A są one bardzo cenne, gdyż człowiek nie czuje się tak bardzo osamotniony, zwłaszcza, gdy za dwa tygodnie rozpoczynam 88 rok swojego życia. Wszystkich czytelników



Parafianie tłumnie wzięli udział w mojej uroczystości.

i parafian pozdrawiam, pozostawiając Was w swojej pamięci modlitewnej oraz proszę o modlitwę w mojej intencji.

**Dziękuję za rozmowę i życzę Ojcu obfitych łask Bożych w dalszej posłudze kapłańskiej i zakonnej.**



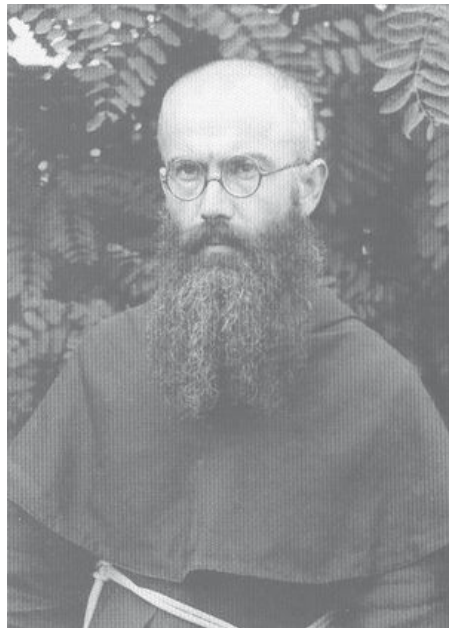
Moje zdjęcie gdy miałem 4 lata zrobione przed domem Dziadzia Nowożennego (wycinek ze zdjęcia grupowego).



## RYCERZ MARYI – STUDIA W RZYMIE

Wydarzenia z placu św. Piotra na Watykanie, gdzie odbył się błuźnierczy pochód masonów przeciw Papieżowi i Kościołowi bardzo poruszyły św. Maksymiliana i utwierdziły w przekonaniu o konieczności założenia stowarzyszenia, które broniłoby Kościoła nie tylko modlitwą. Gdy snuł plany przyszłej służby dla Najświętszej Dziewicy, ktoś inny planował nowe strategie mające przynieść zwycięstwo, tylko że w całym innej wojnie. Nadeszły wakacje. Na boisku Kolegium Serafickiego podczas gry w piłkę Maksymilian poczuł, że do ust napływa mu krew. Zanosił się uporczywym kaszlem, był bledy, spocony i osłabiony. Lekarz stwierdził gruźlicę. Na kilka tygodni choroba zatrzymała go w łóżku. Teraz miał czas na przemyślenie swoich planów: utworzenie armii duchowych krzyżowców złączonych ślubem ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, rycerzy na wzór św. Ignacego Loyoli, którzy by prowadzili wojnę w służbie Króla Królów – Chrystusa i Jego Niepokalanej Matki. Mówił: „Nie możemy ograniczyć się tylko do modlitwy, należy coś zrobić, by udaremnić ataki na wiarę. Trzeba wykorzystać wszelkie dostępne środki, byle godziwe; prasę, radio, kino.” Maksymilian sięgnął po Księgę Narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego” zawierającą myśli Adama Mickiewicza i przeczytał braciom: „*A ludzie uczeni rozdali zamiast chleba truciznę i głos ich stał się jak szum młynów pustych, w których nie było już zboża wiary; a więc młyny szumią, a nikt się z nich nie karmi. Zaprawdę powiadam Wam, iż cała Europa musi nauczyć się od Was, kogo nazywać mądrym. Bo teraz urzędy w Europie hańbią się, a nauka Europy głupstwem jest. Jeśli kto z Was powie: Oto jesteśmy pielgrzymowie bez broni, a jakże mamy odmienić porządek w państwach wielkich i potężnych? Tedy kto tak mówi, niech uważy: iż cesarstwo rzymskie było wielkie jak świat i Imperator Rzymski był potężny, jak wszyscy królowie razem. A oto Chrystus posłał przeciwko niemu dwunastu tylko ludzi, prostaków, ale iż ludzie mieli duch święty, duch poświęcenia się, więc zwojowali Imperatora. A jeśli kto z Was powie: jesteśmy żołnierze, ludzie nieuczni, a jakże mamy przegadać mędrców krain najbardziej*

*oświeconych i ucywilizowanych? Tedy kto tak mówi, niech uważy: iż mędracy ateńscy byli najbardziej oświeceni i ucywilizowani, a pokonani są słowem Apostołów, bo gdy Apostołowie zaczęli nauczać w imię BOGA i WOLNOŚCI, tedy lud opuścił mędrców, a poszedł za Apostołami.”* Maksymilian dodał: „Musimy przeciw działać jadowi modernistów i liberałów. Powinniśmy wykorzystać te same zdobyte techniki, którymi oni zatrują ludzkie dusze. Ale my mamy tego użyć do rozdawania chleba życia”. Choć ciało jego było wciąż słabe, w czasie choroby rozmyślał o swoim powołaniu, o



nowych wyzwaniach, o armii rycerzy. Maksymilian sięgnął również po zapiski mistyczki Gemmy Galgani, odkrywając podobieństwo do jego własnych odkryć duchowych. Potem sięgnął po Dzieje Duszy św. Tereski od Dzieciątka Jezus. Po dwóch tygodniach leczenia w łóżku pozwolono mu wreszcie wyjść poza mury Kolegium. Jesienią Maksymilian wrócił do zdrowia. We wtorkowy wieczór 16 października 1917 r. w Kolegium Serafickim spotkał się z braćmi, by wspólnie określić program nowo powstałego stowarzyszenia. Był to dzień narodzin Rycerstwa Niepokalanej, którego misją miało być zdobycie świata za przyczyną Niepokalanej dla Najświętszego Serca Pana Jezusa. Oto nazwiska pierwszych członków Rycerstwa Niepokalanej: o. Józef Piotr Pal, o. Antoni Słowiński, o. Hieronim Biasi, o. Kwiryk Pignalberi, o. Antoni Mansi, o. Henryk Granata,

o. Maksymilian Maria Kolbe. Po odśpiewaniu pieśni „*Wkrótce już ujrzą Ją*” Maksymilian rozpoczął spotkanie, przedstawił program: cel – starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, zwłaszcza masonów; warunki – oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej rękach, nosić Cudowny Medalik; środki – odmówić akt strzelisty „O Maryjo bez grzechu poczęta...” oraz stosować wszystkie środki byle godziwe, na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności i rozpowszechniać Cudowny Medalik. Siedmiu członków Rycerstwa złożyło swoje podpisy i udało się do kaplicy na modlitwę. Maksymilian przygotował trzystopniową formację Rycerstwa: MI 1 – to przynależność bez ścisłej organizacji, na zasadzie dyplomika, działanie pojedyncze bez heroizmu, wedle różnej gorliwości; MI 2 – posiada ścisłą organizację, statut stowarzyszenia, działanie zbiorowe bez heroizmu, pełnienie woli Matki Bożej wedle statutu; MI 3 – bezgraniczność oddania się, heroiczność działania, doskonalenie bezgraniczne – stawiać się Jej coraz doskonalej, pełnienie Jej woli bezgraniczne. Trzeci stopień otwiera drogę do świętości. Przeciwnicy Maksymiliana twierdzili, że przewyższył on Dunsza Szkota i Bonawenturę w swoim zapatrzeniu w Maryję. On jednak wyjaśnił: „Toć przecież Bóg i Niepokalana, w której spodobało Mu się dokonać wcielenia Syna Bożego, nie są rywalami. Im więcej dane nam jest z Bożej łaski przenikać tajemnicę wyjątkowej relacji Maryi względem Trójcy Przenajświętszej, tym więcej wiara katolicka da nie nawróconym i trwalszy będzie fundament świętej matki Kościoła”. Ten pierwszy krok niósł ze sobą trudne doświadczenia. Maksymilian przekazał swoim Rycerzom decyzję przełożonych, która zabraniała im przez jeden rok starań o pozyskanie nowych członków i zachowanie milczenia na ten temat. Po głębokiej zadumie Maksymilian powiedział do braci: „Jeśli ta sodalicja jest miła Bogu i Jego świętej Matce, na pewno przetrwa”. Podkreślił, że pierwszym ich obowiązkiem jest posłuszeństwo przełożonym. C.d.n.

Opracowała  
Barbara Kunikowska-Popiel

## ARCHIDIECEZJALNE SANKTUARIUM ŚW. MAKSYMILIANA

W dniu 6 maja w naszym kościele odprawiona została „rocznicowa” msza święta w 92. rocznicę święcenń kapłańskich o. Maksymiliana Kolbego.

Niebawem kończy się Rok Kapłański. Akcja Katolicka przy naszej parafii postanowiła wzbogacić go drobnym hołdem dla franciszkańskiego Świętego, który ma tutaj swoje miejsce kultu. Pod koniec kwietnia minęła data święcenń o. Maksymiliana i w tydzień potem prosiliśmy Świętego na mszy świętej o godzinie 18:00 o wstawienie za wszystkie polskie rodziny. Jest on bowiem „Świętym na trudne czasy” i dzisiaj takim rodzicom taka opieka bardzo się przyda. Po mszy, w dolnym kościele wyświetliliśmy film o życiu i męczeństwie o. Kolbego.

Mając na uwadze niewielką ilość osób, które mogły poświęcić czas na obejrzenie tego 30-min filmu, chcielibyśmy zwrócić uwagę naszych Parafian na tę wspaniałą postać i Jej sanktuarium.

Otóż sanktuarium zostało ustanowione przy naszym kościele w 1973 r. Tak się

składa, że gdy odwrócimy dwie ostatnie cyfry to mamy datę 1937 – czyli rok wizyty o. Kolbego w gdyńskim klasztorze na jego poświęceniu. Dopiero wiele lat później sanktuarium zostało podniesione do rangi Sanktuarium Archidiecezjalnego przez bp Tadeusza Gocłowski, co odbyło się z uroczystą oprawą 7 grudnia 2006 roku. W dokumencie ustanowienia Archidiecezjalnego Sanktuarium Św. Maksymiliana Kolbe czytamy m. in.: *W całej Polsce jest wiele parafii, którym patronuje św. Maksymilian Maria Kolbe. Kościół jednak i Klasztor Franciszkanów w Gdyni, przy którym żyje parafia św. Antoniego, ma szczególny charakter. Całe Wzgórze nosi imię Męczennika Oświęcimskiego. Historyczne więzy, jakie Go łączą z tą placówką są dodatkowym motywem, by jeszcze bardziej związać tę świątynię z Osobą św. Maksymiliana. Powojenne lata, troska o tę duchową obecność Twórcy Rycerstwa Niepokalanej, przyczyniły się do tego, że to Sanktuarium Maksymiliańskie w Gdyni stało się faktem.*

Zapraszamy do modlitwy u stóp urny z ziemią z obozu w Auschwitz oraz pro-



ponujemy grupom szkolnym odwiedzanie tego miejsca a także obejrzenie filmu o Świętym, co trzeba jednak zgłosić z pewnym wyprzedzeniem, aby można było przygotować pokaz w salce z telewizorem.

Tel. 58 622 0238  
gdynia@franciszkanie.gdansk.pl

Akcja Katolicka bardzo dziękuje pani Bognie Swiło, dyrektor Franciszkańskiego Centrum Kultury, za pomoc w zmontowaniu nagłośnienia do projekcji filmu.

Barbara Thun  
Akcja Katolicka





## Wakacje z Bogiem, a nie z dala od Boga...

Wielka majowa powódź sprawiła, że wiele szkół nie ma obecnie (do końca bieżącego roku szkolnego) szans na otwarcie swoich podwoi dla uczniów. Bardzo szybko więc dla niektórych rozpoczynają się tegoroczne wakacje. Wakacje to czas wolny. Laba, jak mówią niektórzy... Ale zastanówmy się, czy ten wolny czas jest także czasem wolnym od Pana Boga? Czy są to wakacje także od Pana Boga? Otóż nie! I warto o tym pamiętać. Bo Bóg jest obecny nieustannie, dniem i nocą, w życiu

życiu, starajmy się stawiać Go na pierwszym miejscu. Bo jak zauważył to już św. Augustyn: „Gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na właściwym miejscu.” Dlatego myślę, że nie należy planować odpoczynku bez Pana Boga. W oderwaniu od Niego. Zachęcam wręcz do łączności z Nim. Tym bardziej, że istnieje wiele różnych form spędzania wolnego czasu z Bogiem. Szczegóły (adresy www) i propozycje podaję niżej. Można wybrać najlepszą dla siebie. W naszej Parafii np. or-

fizycznie), zarówno tego najmłodszego jak i najstarszego. (Spotykałam w drodze niemowlęta w wózkach i ludzi ponad 80-letnich.) Do której przygotowywać się trzeba przez okrągły rok, żeby potem nie odpaść w najważniejszym momencie, albo, co nie daj Boże, tuż przed osiągnięciem celu. Formę, której od kilku lat (żałuję, że dopiero od kilku) sama się oddaję. Mam tu na uwadze szeroko pojęty wakacyjny ruch pieszych pielgrzymek do różnych sanktuariów tak w Kraju, jak i za jego granicami.



każdego człowieka. Czy chce on tego, czy nie. Czy wierzy, czy nie uznaje tej prawdy. Człowiek może zapomnieć o Bogu, ale Bóg nie zapomina nigdy o swoim stworzeniu: *Mówił Syjon: Pan mnie opuścił, Pan o mnie zapomniał. Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie. Oto wyryłem cię na obu dłoniach, twe mury są ustawicznie przede Mną* (Iz 49, 14-16). Ów zwrot: „wyryłem cię na obu dłoniach” dowodzi ogromu Bożej troski o los człowieka, Jego miłości i bliskości przy swoim stworzeniu. Czyż to nie wspaniałe? Los człowieka leży w Bożych dłoniach! W Bożym sercu, w Jego Miłosierdziu.

Przyjmując Bożą obecność w naszym

organizowane są (przy modlitewnym i finansowym wsparciu hojnych Parafian) letnie rekolekcje dla młodzieży studenckiej zrzeszonej we Wspólnocie Młodzieży Franciszkańskiej „Tau”. Także i starsza młodzież, ta już po studiach, pracująca (Wspólnota „Fraternia”) organizuje w swoim gronie rekolekcje i inne spotkania wakacyjne. Działa u nas także oazowy Ruch Światło-Życie, który tworzy Oazę Wielką Sychem, polecający ewangelizacyjne rekolekcje wakacyjne na ziemi kaszubskiej (wszelkie informacje na stronie internetowej [www.sychem.franciszkanie.pl](http://www.sychem.franciszkanie.pl)).

Jednakże wśród tych licznych form chciałabym zwrócić szczególną uwagę Czytelnika na bardzo pracowitą, bo angażującą całego człowieka (duchowo i

Jan Paweł II w swojej bulli *Incarriationis Mysterium* wyraża istotne zdania w tym temacie: „Pielgrzymka zawsze była ważnym wydarzeniem w życiu chrześcijan, wybierając w kolejnych epokach różne formy kulturowe. Jest symbolem indywidualnej wędrówki człowieka wierzącego śladami Odkupiciela: jest praktyką czynnej ascezy i pokuty za ludzkie słabości, wyraża nieustanną czujność człowieka wobec własnej ułomności i przygotowuje go wewnętrznie do przemiany serca.” Słowa te skrótowo oddają sens i charakter pielgrzymowania.

Z pielgrzymek zagranicznych stosunkowo jeszcze mało popularny w Kraju (choć obejmujący coraz większe połacie także i naszej ziemi) jest ruch camino ([www.camino.net.pl](http://www.camino.net.pl)) - czyli wędrowanie

Drogami św. Jakuba Starszego (Caminos de Santiago) wiodące do hiszpańskiego Santiago de Compostela. Tysiące kilometrów szlaków w wielu krajach Europy: Anglii, Belgii, Czech, Francji, Hiszpanii, Holandii, Luksemburgu, Niemczech, Norwegii, Polsce, Portugalii, Słowenii, Szwajcarii i Włoszech. Przewodnią ideą Dróg św. Jakuba jest poszukiwanie duchowej jedności podczas przemierzania Starego Kontynentu w małych grupach, lub nawet samotnie. Jest wtedy czas, by przemyśleć swoje życie, zatrzymać się - oderwać od codziennej domowej krzątaniny. Przekroczyć siebie. Odbić swoiste rekolekcje w drodze. Zewnętrznym znakiem rozpoznawczym, charakterystycznym dla pielgrzymowania camino jest muszla. Wszystkie drogi Jakubowe oznakowane są muszlą. Każdy pielgrzym nosi muszlę przy sobie, dzięki czemu na trasie może korzystać z gościnności i pomocy „hospitalero” (osób przyjmujących pielgrzymów pod swój dach). W Polsce aktualnie istnieje 12 Dróg Jakubowych, zaś 4 są jeszcze w fazie projektowej. Najbliżej nam do Lęborskiej Drogi św. Jakuba, którą otwarto we wrześniu 2007r. Na jej szlaku mieści się klasztor i kościół parafialny p/w św. Jakuba, w którym gospodarzami są Bracia Franciszkanie z naszej Prowincji Północnej. 25 lipca 2010r., podczas tegorocznego Odpustu św. Jakuba zostanie tam ustanowione Diecezjalne Sanktuarium św. Jakuba Apostoła. Mam zamiar zmierzyć się z tą Drogą pod



koniec sierpnia 2010r., jeśli tylko Bóg doda zdrowia i sił, nadwątlonych po przebytej na początku kwietnia tego roku operacji ortopedycznej.

Najbardziej liczne i najpopularniejsze w Polsce są piesze pielgrzymki na Jasną Górę. Prowadzi tam wiele dróg z wielu polskich miast i miasteczek. Najwięcej informacji w internecie na ich temat można znaleźć w serwisie Grupy Zielonej Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Metropolitalnej ([www.wapm.pl](http://www.wapm.pl)) I to właśnie z Grupą Zieloną WAPM 5 sierpnia 2006 roku zaczęło się moje pielgrzymowanie. Poprzedzone

całorocznym treningiem w chodzeniu po 5-10 km każdego dnia i dwudniową (dzień po dniu) próbą generalną (Hel - Swarzewo - Wejherowo - razem około 74 km). Owa próba była swoistym sprawdzianem mojej kondycji podczas słynnej, jubileuszowej XXV Kaszubskiej Pielgrzymki Pieszej (Hel - Jasna Góra - Giewont). Tylko wówczas i wyjątkowo z racji Jubileuszu przedłużono jej trasę. Ale nawet bez tego i tak najdłuższej krajowej Pielgrzymki. Informacje o niej są na [www.kaszubska.diecezja.gda.pl](http://www.kaszubska.diecezja.gda.pl) Przyznam, że to był dobry pomysł. Bo dzięki tej próbie udało mi się po tygodniowym





odpoczynku wychodząc z Warszawy dojechać w 10 dni następne 300 km na Jasną Górę.

W dniach od 5 do 17 lipca 2009 roku realizowałam swoje wakacje z Bogiem podczas VII Pieszej Pielgrzymki do Bożego Miłosierdzia. Trwała ona 13 dni, liczyła sobie 360 km i prowadziła ze Świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach. Wiele szczegółów na jej temat znajduje się na [www.pielgrzymka.org](http://www.pielgrzymka.org) Trasa malownicza, zmieniająca się, piękne okolice. Wiele sanktuariów i zabytkowych kościołów. Ciekawi ludzie spotykani po drodze. W dniu odpustu w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej, na dzień przed zakończeniem pielgrzymki, przyjechałam szkaplerz karmelitański. Przygotowywaliśmy się do tej uroczystości od 7 do 15 lipca podczas specjalnej nowenny odmawianej tuż po Koronce do Miłosierdzia Bożego.

Nie sposób, na koniec tych pielgrzymkowych informacji i wspomnień, nie napisać niczego na temat naszej (bo przecież „bliższa ciału koszula”) franciszkańskiej pielgrzymki do Matuchny Najświętszej - Jasnogórskiej Pani. Przez wiele, wiele lat gdyńscy i elbląscy pątnicy jeździli do Torunia, by stamtąd wyruszyć w drogę. Ale w ubiegłym 2009 roku aktualny Przewodnik franciszkańskiej grupy o. Michał Nowak - asystent do spraw powołaniowych naszej Prowincji, rezydujący w Elblągu zaprzagnął wystartować z miasta zamieszkania. Było to może nieco ryzykowne, bo zwiększył się dystans do pokonania, ale nie odstraszyło to pielgrzymów. Za zgodą prowincjała grupa FRANCISZEK przyłączyła się do Elbląskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę, by po raz pierwszy przejść nową trasę. Grupa nie ma jeszcze oficjalnej www (takiej z prawdziwego zdarzenia). A szkoda. Można jednak poczytać co nieco o tej pielgrzymce na podstronach Alterny - Parafii św. Pawła w Elblągu. Pooglądać zdjęcia. Wystarczy wpisać hasło „pielgrzymka” w wyszukiwarce na [www.alterna.vel.pl/joomla/](http://www.alterna.vel.pl/joomla/) a znajdzie się kilka artykułów w temacie. W tym roku z przyczyn zdrowotnych nie mam szans na pokonanie trudów tej trasy, ale... Jak Bóg przymnoży zdrowia, to mam nadzieję w przyszłym roku wyruszyć w drogę, aby podziękować za wszystko Panu Bogu przez ręce i serce Maryi. Żałuję tylko, że tak późno (mam już „z górki”) rozsmakowałam się w takim obcowaniu z moim Stwórcą...

Bogumiła Lech - Pallach.

## Wiersze



### Inwokacja do Świętego Antoniego

Antoni Święty

Patronie Drogi nasz

Ty spośród wszystkich wielkich świętych

Najbardziej jesteś nam przystępny

Wysłuchujes prób każdego z nas

Lilijko biała

Kwiatuśzku nasz

Znaku świętości i niewinności

Wielkiej pokory i cierpliwości

Bezgranicznej Bożej miłości

Ucieczką Tyś naszą jest

Ucieczką jest

Za Twoją przyczyną

Lepszymi stał się

Weź nas w opiekę Antoni Święty

O swych czcicielach zawsze pamiętaj

Orędownikiem bądź każdego z nas

Antoni Padewski

Racz wspierać nas

Z wielką ufnością wołamy do Ciebie

Spiesz nam z pomocą w każdej potrzebie

Pomóż odnaleźć nam samych siebie

Ratuj i pomagaj nas

Wspomagaj nas

Krystyna Kostrzewa - Matejczyk

Dążymy do Miłości

Dążymy do Miłości

Wpierw jej częstką stał się

Otwórzmy nasze dusze

Ku jasności skierujmy je

Dążymy do Miłości

Niech w nas samych ogień tli

Otwórzmy nasze serca

Ku wierze skierujmy je

Dążymy do Miłości

Wpierw jej częstką stał się

Otwórzmy nasze dusze

Ku prawości skierujmy je

Dążymy do Miłości

Niech w nas samych ogień tli

Otwórzmy nasze serca

Ku dobroczynności skierujmy je

Czytelnik

## MÓW PANIE

13.06.10 - 2 Sm 12,1.7-10.13;  
Ga 2,16.19-21;Łk 7,36-8,3  
- XI Niedziela zwykła  
- Uroczystość  
Św. Antoniego z Padwy  
- Odpust Parafialny

14.06.10 - 2 Krn 18,3-8.12-17.22;  
Mt 5,38-42

15.06.10 - 2 Krn 18,25-31a.33-34;  
Mt 5,43-48

16.06.10 - 2 Krl 2,1.6-14;  
Mt 6,1-6.16-18

17.06.10 - Syr 48,1-14;Mt 6,7-15

18.06.10 - 2 Krl 11,1-4.9-18.20;  
Mt 6,19-23

19.06.10 - 2 Krn 24,17-25;Mt 6,24-34

20.06.10 - Za 12,10-11;Ga 3,26-29;  
Łk 9,18-24  
- XII Niedziela zwykła

21.06.10 - 2 Krl 17,5-8.13-15a.18;  
Mt 7,1-5

22.06.10 - 2 Krl 19,9b-11.14-21.31-  
15a.36;Mt 7,6.12-14

23.06.10 - 2 Krl 22,8-13;23,1-3;  
Mt 7,15-20

24.06.10 - Iz 49,1-6;Dz 13,22-26;  
Łk 1,57-66.80 - Msza  
w dzień - Narodzenie  
św. Jana Chrzciciela  
- uroczystość

25.06.10 - 2 Krl 25,1-12;Mt 8,1-4

26.06.10 - Lm 2,2.10-14.18-19;  
Mt 8,5-17

27.06.10 - 1 Krl 19,16b.19-21;  
Ga 5,1.13-18;Łk 9,51-62  
- XIII Niedziela zwykła

28.06.10 - Rdz 16,1-12.15-16;  
Mt 7,21-29

29.06.10 - Dz 12,1-11;2 Tm 4,6-9.17-  
18;Mt 16,13-19 - Msza  
w dzień - Świętych  
Apostołów Piotra i Pawła  
- uroczystość

30.06.10 - Am 5,14-15.21-24;  
Mt 8,28-34

01.07.10 - Am 7,10-17;Mt 9,1-8

02.07.10 - Am 8,4-6.9-12;Mt 9,9-13

03.07.10 - Ef 2,19-22;J 20,24-29  
- Św. Tomasza, Apostoła  
- święto

04.07.10 - Iz 66,10-14c;Ga 6,14-18;  
Łk 10,1-12.17-20  
- XIV Niedziela zwykła

05.07.10 - Oz 2,16.17b-18.21-22;  
Mt 9,18-26

06.07.10 - Oz 8,4-7.11-13;Mt 9,32-38

07.07.10 - Oz 10,1-3.7-8.12;  
Mt 10,1-7

08.07.10 - Oz 11,1.3-4.8c-9;  
Mt 10,7-15

09.07.10 - Oz 14,2-10;Mt 10,16-23

- Św. Męczenników:  
Mikołaja Picka, Willada  
i Towarzyszy - wspomn.

10.07.10 - Iz 6,1-8;Mt 10,24-33  
- św. Weroniki Giuliani,  
dziewicy - wspomn.

11.07.10 - Pwt 30,10-14;Kol 1,15-20;  
Łk 10,25-37  
- XV Niedziela zwykła

12.07.10 - Iz 1,11-17;Mt 10,34-11,1

13.07.10 - Iz 7,1-9;Mt 11,20-24

14.07.10 - Iz 10,5-7.13-16;  
Mt 11,25-27

15.07.10 - Mdr 8,2-7.16-18;Mt 5,13-  
19 - św. Bonawentury,  
b-pa - Święto

16.07.10 - Iz 38,1-6.21-22.7-8;  
Mt 12,1-8 - NMP z Góry  
Karmel - wspomn.

17.07.10 - Mi 2,1-5;Mt 12,14-21

18.07.10 - Rdz 18,1-10a;Kol 1,24-28;  
Łk 10,38-42  
- XVI Niedziela zwykła

19.07.10 - Mi 6,1-4.6-8;Mt 12,38-42

20.07.10 - Mi 7,14-15.18-20;  
Mt 12,46-50

21.07.10 - Jr 1,1.4-10;Mt 13,1-9

22.07.10 - Pnp 8,6-7;J 20,1.11-18  
- Św. Marii Magdaleny  
- wspomn. obow.

23.07.10 - Ga 2,19-20;J 15,1-8  
- Św. Brygidy, zakonnicy,  
patronki Europy - święto

24.07.10 - Jr 7,1-1;Mt 13,24-30

25.07.10 - Rdz 18,20-32;Kol 2,12-14;  
Łk 11,1-13  
- XVII Niedziela zwykła

26.07.10 - Jr 13,1-11;Mt 13,31-35  
- Św. Joachima i Anny,  
rodziców NMP  
- wspomn. obow.

27.07.10 - Jr 14,17-22;Mt 13,36-43

28.07.10 - Jr 15,10.16-21;Mt 13,44-46

29.07.10 - 1 J 4,7-16;J 11,19-27  
- Św. Marty - wspomn.  
obow.

30.07.10 - Jr 26,1-9;Mt 13,54-58

31.07.10 - Jr 26,11-16.24;Mt 14,1-12

01.08.10 - Koh 1,2;2,21-23;Kol 3,1-  
5.9-11;Łk 12,13-21  
- XVIII Niedziela zwykła

02.08.10 - Syr 24,1-2.16-21;  
Łk 1,26-33 - NMP  
Anielskiej z Porcjunkuli  
- święto

03.08.10 - Jr 30,1-2.12-15.18-22;  
Mt 15,1-2.10-14

04.08.10 - Jr 31,1-7;Mt 15,21-28  
- św. Jana M. Vianneya,  
prezbitera - wspomn.

05.08.10 - Jr 31,31-34;Mt 16,13-23

06.08.10 - Dn 7,9-10.13-14;2 P 1,16-  
19;Łk 9,28b-36  
- Przemienienie Pańskie  
- święto

07.08.10 - Ha 1,12-2,4;Mt 17,14-20

08.08.10 - Mdr 18,6-9;Hbr 11,1-2.8-  
12;Łk 12,32-48  
- XIX Niedziela zwykła

09.08.10 - Oz 2,16b.17b.21-22;  
Mt 25,1-13 - Św. Teresy  
Benedykty od Krzyża  
(Edyty Stein),  
męczennicy,  
współpatronki Europy  
- święto

10.08.10 - 2 Kor 9,6-10;J 12,24-26  
- Św. Wawrzyńca, diakona  
i męczennika - święto

11.08.10 - 2 Kor 4,6-10.16-18;  
J 15,4-10 - św. Klary  
z Asyżu, dziewicy - święto

12.08.10 - Ez 12,1-12;Mt 18,21-19,1

13.08.10 - Ez 16,59-63;Mt 19,3-12

14.08.10 - Ez 18,1-10.13b.30-32;  
Mt 19,13-15  
- Św. Maksymiliana  
Marii Kolbego, kapłana  
i męczennika - wspomn.  
obow.

15.08.10 - Ap 11,19a;12,1.3-6a.10ab;  
1 Kor 15,20-26;Łk 1,39-56  
- XX Niedziela zwykła  
- Wniebowzięcie NMP  
- uroczystość

16.08.10 - Ez 24,15-24;Mt 19,16-22

17.08.10 - Ez 28,1-10;Mt 19,23-30

18.08.10 - Ez 34,1-11;Mt 20,1-16a

19.08.10 - Ez 36,23-28;Mt 22,1-14

20.08.10 - Ez 37,1-14;Mt 22,34-40

21.08.10 - Ez 43,1-7a;Mt 23,1-12

22.08.10 - Iz 66,18-21;Hbr 12,5-  
7.11-13;Łk 13,22-30  
- XXI Niedziela zwykła

23.08.10 - 2 Tes 1,1-5.11b-12;  
Mt 23,1.13-22

24.08.10 - Ap 21,9b-14;J 1,45-51  
- Św. Bartłomieja,  
Apostoła - święto

25.08.10 - 2 Tes 3,6-10.16-18;  
Mt 23,27-32  
- św. Ludwika IX, króla,  
patrona FZŚ

26.08.10 - Prz 8,22-35;Ga 4,4-7;  
J 2,1-11 - NMP  
Częstochowskiej  
- uroczystość

27.08.10 - 1 Kor 1,17-25;Mt 25,1-13  
- św. Moniki - wspomn.

28.08.10 - 1 Kor 1,26-31;Mt 25,14-  
30 - św. Augustyna, b-pa  
i d-ra Kościoła - wspomn.

29.08.10 - Syr 3,17-18.20.28-29;  
Hbr 12,18-19.22-24a;  
Łk 14,1.7-14  
- XXII Niedziela zwykła

30.08.10 - 1 Kor 2,1-5;Łk 4,16-30

31.08.10 - 1 Kor 2,10b-16;Łk 4,31-37

oprac. Bogumiła Lech-Pallach

## USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

- UKŁADANIE GLAZURY,  
- GŁADZIE GIPSOWE,  
- SZPACHLOWANIE,  
- MONTAŻ PANELI,  
- TAPETOWANIE,  
- MALOWANIE

ORAZ WIELE INNYCH PRAC WYKOŃCZENIOWYCH WNĘTRZ  
- POMIESZCZEŃ BIUROWYCH,  
- SKLEPÓW,  
- MIESZKAŃ I INNYCH LOKALI.

tel. 058 622 59 34; tel.kom. 609 685 448  
e-mail: irekkonkol@interia.pl

SZYBKO TANIO  
PROFESJONALNIE



### Do wspólnoty Ludu Bożego przez Sakrament Chrztu Świętego zostali włączeni:

Szymon Michał Gatz  
Nikolas Karol Brigitha  
Wiktoria Maja Miedzianowska  
Poła Maria Guzińska  
Mikołaj Martyn  
Kazimierz Andrzej Błazejewski  
Borys Michał Wagner  
Konrad Pokoński  
Alicja Barbara Pobłocka  
Jan Franciszek Ostrowski  
Franciszek Karol Wodkowski  
Wojciech Lech Toporek  
Maja Regina Dziecielska  
Patrik Orlikowski  
Lilli Karin Engler  
Julia Zuzanna Zaj±c  
Aleksander Mężeniński  
Paweł Józef Sierakowski  
Katarzyna Zofia Krawiec  
Filip Wojciech Zieliński  
Sameer Atef Bohamondes Carcamo  
Nicolas Asif  
Bohamondes Carcamo  
Antoni Krzysztof Turski  
Mikołaj Piotr Klisiewicz  
Antoni Miotk  
Piotr Andrzej Gębicki  
Marcel Sławomir Nowak  
Łukasz Derra  
Kacper Rzeszot  
Kinga Helena Guzek  
Wiktor Jerzy Gazda  
Mateusz Kobierzyński  
Oliwier Dolniak  
Alicja Kamila Łakomska  
Magdalena Julia Krużycka  
Jędrzej Rafał Zieliński  
Natalia Ewa Wiśniewska  
Jakub Gleński  
Wiktoria Lidia Gleńska  
Miłosz Okoń  
Agata Nowicka  
Fabian Leonard Piwowarczyk  
Bernika Kamila Łojek  
Szymon Milewski  
Michalina Adriana Buja  
Wiktor Arkadiusz Stępnik  
Tymon Jarosław Mucha  
Dawid Jan Drywa  
Magdalena Czarnacka

### Sakrament Małżeństwa zawarli:

Iwona Malinowska  
i Karol Siekierski

Ewa Borecko  
i Michał Bubnikowicz  
Sylwia Górecka  
i Mariusz Grinholc  
Magdalena Kowalczyk  
i Marcin Białek  
Anita Bela  
i Karol Piaskowski  
Katarzyna Wiśniewska  
i Adrian Nyc  
Kinga Gruszko  
i Jakub Zamara  
Lucyna Smalara  
i Remigiusz Urban  
Dominika Synożyc  
i Łukasz Skowroński  
Natalia Karaszewska  
i Adam Wijas  
Alexandra Blaschkiewitz  
i Sascha Schittenhelm  
Agata Chrzanowska  
i Błazej Maziarz  
Katarzyna Goł±b  
i Hubert Kapturski  
Aneta Religo  
i Mariusz Kowalczyk  
Iwona Gruszka  
i Rafał Mateja  
Anna Kramek  
i Michael Seiffert  
Alicja Cichoń  
i Piotr Jankowski

### Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

+ Józef Szafran,  
z ul. Gen. Maczka, l. 78  
+ Mieczysław Dorosiński,  
z ul. Orzeszkowej, l. 88  
+ Janina Stankiewicz,  
z ul. Norwida, l. 82  
+ Janina Malec,  
z ul. Wyspiańskiego, l. 88  
+ Henryk Ligmanowski,  
z ul. Bat. Chłopskich, l. 78  
+ Helena Peliszko,  
z ul. Matejki, l. 96  
+ Józef Habdas,  
z ul. Bpa Dominika, l. 58  
+ Eugeniusz Gołębiowski,  
z ul. Wyspiańskiego, l. 82  
+ Paweł Grinholc,  
z ul. Dąbrowskiego, l. 63  
+ Władysław Musielak,  
z ul. Wachowiaka, l. 87  
+ Elżbieta Szałęga,  
z ul. Bat. Chłopskich, l. 71  
+ Regina Górna,  
z ul. Orzeszkowej, l. 85  
+ Władysław Kołb-Silicki,

z ul. Bpa Dominika, l. 84  
+ Urszula Dobrosielska,  
z ul. Świętojańska, l. 81  
+ Janusz Mikołajczyk,  
z ul. Chopina, l. 79  
+ Piotr Filipiak,  
z ul. Bat. Chłopskich, l. 62  
+ Urszula Drzemczewska,  
z ul. Hetmańskiej, l. 87  
+ Leokadia Gołuńska,  
z ul. Świętojańskiej, l. 89  
+ Wanda Jankowska,  
z ul. Partyzantów, l. 83  
+ Leszek Witkowski,  
z ul. Leginów, l. 76  
+ Alina Karasińska,  
z ul. Kopernika, l. 80  
+ Helena Maleszkiewicz,  
z ul. Ujejskiego, l. 88  
+ Alfred Musielak,  
z Bogaczowa, l. 74  
+ Henryk Waloszewski,  
z ul. Legionów, l. 60  
+ Andrzej Piszczek,  
z ul. Górnej, l. 82  
+ Jerzy Zaruski,  
z ul. Legionów, l. 50  
+ Barbara Wojewska,  
z ul. Partyzantów, l. 61  
+ Barbara Ożóg-Orzegowska,  
z ul. Narutowicza, l. 88  
+ Wanda Langowska,  
z ul. Świętojańskiej, l. 75  
+ Elżbieta Jagmin,  
z ul. Wachowiaka, l. 81  
+ Wincenty Partyka,  
z ul. Bat. Chłopskich, l. 88  
+ Andrzej Popiel,  
z ul. Narutowicza, l. 75  
+ Jan Żmuda,  
z ul. Bpa Dominika, l. 65  
+ Władysława Majbaum,  
z ul. Wyspiańskiego, l. 82  
+ Janina Elwartowska,  
z ul. Kopernika, l. 88  
+ Zdzisław Szwarz,  
z ul. Warszawskiej, l. 59  
+ Zbigniew Wargola,  
z ul. Partyzantów  
+ Janina Bartkiewicz,  
z ul. Wyspiańskiego, l. 94  
+ Teodor Juszcak,  
z ul. Świętojańskiej, l. 87  
+ Zofia Ogrodnik,  
z ul. Legionów, l. 85  
+ Jerzy Radek,  
z ul. Ujejskiego, l. 74  
+ Józef Mania,  
z ul. św. Mikołaja, l. 66  
+ Krzysztof Ciechowski,  
z Al. Zwycięstwa, l. 32  
+ Helena Szarmach,  
z ul. Świętojańskiej, l. 83



**ZE WZGÓRZA  
OO. Franciszkanie**

**Parafia rzymskokatolicka  
pw. św. Antoniego**  
ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia  
tel. (058) 622 02 38  
e-mail: zewzgorza@franciszkanie.pl  
[www.gdynia.franciszkanie.pl](http://www.gdynia.franciszkanie.pl)

**Msze święte w niedziele i święta:**  
kościół górny  
7.00, 8.30, 9.00- Dom Komatanta  
10.00 – suma,  
11.30 – dla rodzin  
13.00 i 16.00  
18.00 – dla młodzieży  
uczającej się, studiującej  
i pracującej  
20.00 (od VI do VIII)

**w dni powszednie:**  
kaplica: 6.30, 8.00, 9.00  
kościół górny: 18.00

**Msze św. w święta zniesione:**  
6.30, 8.00, 10.00, 18.00

**Spowiedź św.**  
15. minut przed i podczas każdej  
mszy św. oraz w dni powszednie  
od godz. 16.00 do 18.30

**Kancelaria parafialna**  
od wtorku do piątku  
w godz. 10.00 – 12.30  
i 16.00 – 17.30

**Poradnia Życia Rodzinnego**  
środy w godz. 18.00

**Biblioteka Ekologiczna**  
kontakt tel. 622 71 57 (po 20.00)

**Kiosk parafialny**  
czynny: wtorek – sobota przed  
i po mszy o godz. 18.00,  
niedziela przed i po każdej mszy  
świętej

**Oferta**  
**SKOK Stefczyka**

[www.skokstefczyka.pl](http://www.skokstefczyka.pl) 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00 GDYNIA-REDŁOWO, ul. Legionów 126-128 (przy Centrali SKOK Stefczyka), tel. 058 782 87 12-13

### IMPEX-ELECTRONICS inż. Janusz Wójcik

81-423 GDYNIA ul. Partyzantów 35  
tel/fax.: +58 622 82 90 tel.: 58 622 75 21

(budynek pod skarpą Kościoła OO. Franciszkanów)

[www.impex-electronics.pl](http://www.impex-electronics.pl)

e-mail: [jw@impex-electronics.pl](mailto:jw@impex-electronics.pl)



**DOMOWE DETEKTORY GAZU (CZUJNIKI GAZU)**  
- detektory gazu ziemnego - detektory tlenku węgla (czadu)

SPRZEDAŻ, PROMOCJA, GWARANCJA, CERTYFIKATY, CE  
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY, BEZPŁATNY  
ZAPRASZAMY: PN - PT 8 - 16

**ZAKŁAD wykonuje usługi kuśnierskie:**

- szycie futer i konfekcji z nowych skór
- renowację futer
- wszelkie przeróbki

**Pracownia Futer  
BŁAZEJEWSKI**

Gdynia, ul. Kilińskiego 8,  
tel. (058) 620-88-26 lub 508-394-852

zapraszamy: poniedziałek–piątek 10.00 – 13.00 oraz 15.00 – 18.00

**OFERUJEMY:**

- modne strzyżenie
- diagnoza stanów skóry głowy  
w włosów w oparciu  
o mikroskop komputerowy
- zapobieganie wypadaniu włosów  
– wiosenna i jesienna kuracja „AMINEXIL”
- zabiegi lecznicze przy włosach długich  
– gorące nożyce japońskie
- masaże skóry głowy i włosów
- środki pielęgnacyjne do włosów renomowanych firm:  
KERASTASE, SP-WELLA, LOREAL, GOLDWELL–PROFESSIONAL HAIR CARE

zapraszamy: poniedziałek–piątek 9.00 – 19.00 ♦ soboty 9.00 – 14.00

**SALON FRYZJERSKI  
ELŻBIETA**

Gdynia, ul. Abrahama 50/56,  
tel. (058) 620-88-10



**Wydawca: OO. Franciszkanie**  
Redaguje ZESPÓŁ

**Animator:**

o. Jan Maciejowski OFMConv.  
Odpowiedzialny: Jerzy Chmara  
Korekta: Barbara Thun  
Skład: Leszek Pach

**Możesz wesprzeć naszą gazetę  
wplacając ofiarę na konto:**

4612401239111001002952102  
Bank PKO S.A. I Oddział w Gdyni

**Strona www parafii**

[www.gdynia.franciszkanie.pl](http://www.gdynia.franciszkanie.pl)

Aktualne ogłoszenia, homilie,  
wydarzenia

**SKOK STEFCZYKA**





**Bł. ks. Jerzy Popiełuszko 1947 - 1984**